



Dzień dobry! Piszę do waszej gazety, ponieważ chcę się podzielić swą radością i opowiedzieć o miłosierdziu Pana Boga.

Pan Bóg nas kocha. Daje nam radości lub smutki, zdrowie lub choroby po to, byśmy mu uwierzyli, przyjęli jego miłość i odczuli miłosierdzie. Trzeba po prostu nauczyć się odczytywać jego znaki. Uważam, że w swoim życiu każdy człowiek miał momenty, kiedy Pan Bóg starał się powiedzieć mu coś bardzo ważnego. Jednak, być może, człowiek nie zawsze jest zdolny do rozumienia tego. Często odczuwałam miłosierdzie Pana Boga, dużo uczynków zrobiłam z jego pomocą. A mój krewny dzięki Panu Bogu został przy życiu. Było to podczas Popielca. Mój wujek Wiktor w wyniku wypadku w miejscu pracy miał poważny uraz mózgu. Zawieźli go do szpitala. W drodze w każdym momencie mógł umrzeć – lekarze mówili, że z takim urazem nie ma szans.† Kiedy robiono mu operację, wszyscy krewni modlili się w jego intencji do Miłosierdzia Bożego. Operacja minęła dobrze, lecz wujek wciąż był nieprzytomny. Lekarze powiedzieli nam, że odzyska przytomność dopiero na czwartą bądź nawet czternastą dobę, a może i wcale...

Wtedy zwróciliśmy się z pytaniem o jego zdrowie do Pana Boga. Po modlitwie otworzyliśmy Biblię. Odpowiedź przeraziła nas wszystkich, ponieważ było napisane „...i zachowa im życie”, oraz słowa o trzeciej dobie. Umocniło to nas w przekonaniu, że wujek nie umrze i odzyska przytomność na trzecią dobę. Tak właśnie się stało.

Teraz wujek jest prawie zdrow, nie został inwalidą, nie ma ciężkich porażeń, a poważny uraz zdradza tylko blizna na czole, która została po przeprowadzonej na czaszce operacji. Uważam, że Pan Bóg chciał nam pokazać, że życie człowieka nie jest wieczne, śmierć może przyjść w każdym momencie, a uratować nas może tylko Pan Bóg, pod warunkiem, że sami tego zechcemy. Przecież całe to zajście miało miejsce w Popielec, kiedy to ludzie przypominają, że są tylko popiołem... Najważniejsza jest dusza, najważniejsze, by człowiek żył z Panem Bogiem i stawiał Go na pierwsze miejsce. A Pan Bóg nigdy nie zapomina o swych dzieciach. Jego miłosierdzie nie zna granic. **Z wyrazami szacunku!**